

UCHWAŁA

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Sławomir Niedzielak (przewodniczący)

SSN Adam Roch (sprawozdawca)

Michał Jerzy Górski (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant starszy sekretarz sądowy Mariusz Pogorzelski

w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. w stanie spoczynku S. Z.
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2019 roku
i 4 lutego 2020 roku

zażalenia prokuratora w stanie spoczynku S. Z.

na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 maja
2019 r., sygn. akt I SD (...), o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności
karnej prokuratora w stanie spoczynku S. Z. za czyn z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art.
271 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na podst. art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 i art. 166 ustawy z dnia 28
stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze oraz na podst. § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, §
5, § 17 ust. 2 pkt 6 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3
października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów
nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18
j.t.)

uchwalił:

1. uchylić zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu przy Prokuratorze Generalnym;
1. przyznać obrońcy z urzędu prokuratora S. Z. adw. K. B. wynagrodzenie z tytułu świadczenia nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w kwocie 720,00 złotych

(siedemset dwadzieścia złotych, 00/100 groszy), podwyższone o kwotę 165,60 złotych (sto sześćdziesiąt pięć złotych, 60/100 groszy), stanowiącą wynoszący 23% podatek od towarów i usług, to jest łącznie 885,60 złotych (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych, 60/100 groszy);

1. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 21 maja 2019 roku Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej S. Z. – prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. – w stanie spoczynku za czyn opisany we wniosku Prokuratora Okręgowego w S. z dnia 21 września 2018 roku. W uzasadnieniu orzeczenia sąd dyscyplinarny I instancji stwierdził, że zebrane dotychczas dowody w dostateczny sposób uprawdopodobniają podejrzenie jego popełnienia przez S. Z. Sąd ten wywiódł, że zeznania świadków korelują ze sobą oraz z przedstawionym nieosobowym materiałem dowodowym, w tym z zakresem obowiązków H. H.. Zdaniem sądu I instancji, materiał dowodowy nie koresponduje z zeznaniami S. Z., który przedstawił wersję, iż nie miał świadomości, że podpisał kartę na dane synowej H. H., która nie była podejrzana w nadzorowanych przez niego postępowaniach karnych. Według tej wersji, H. H. miała przynieść plik kart karnych do podpisania, zajmując prokuratora prywatną rozmową, wobec czego podpisał przedmiotową kartę nie wiedząc, że dotyczy ona osoby, która nie jest podejrzana. Sąd dyscyplinarny I instancji zauważył, iż H. H. była pracownikiem biura podawczego i do jej obowiązków nie należało przedkładanie kart karnych prokuratorowi. Nadto sąd wskazał, że zeznając w charakterze świadka, w konfrontacji z S. Z. podtrzymała ona swoją wersję.

Odwołanie od powyższej uchwały wywiódł S. Z. wskazując, że sąd dyscyplinarny I instancji w trakcie posiedzenia naruszył wszelkie jego prawa do obrony. W pierwszej kolejności, naruszone zostało jego prawo wynikające z art. 135 § 6 ustawy Prawo o prokuraturze, albowiem w wezwaniu na posiedzenie w dniu 21 maja 2019 roku sąd nie wskazał czy wzywa go do złożenia pisemnego oświadczenia odnoszącego się do wniosku czy też do osobistego stawiennictwa celem odebrania ustnego oświadczenia. Zaznaczył, że pouczenie o jednym z

możliwych rozwiązań jest dla sądu obligatoryjne. Wskazał, iż z uwagi na fakt, że stawiennictwo stron nie jest obowiązkowe, sąd dyscyplinarny miał obowiązek pouczenia go o prawie złożenia pisemnego oświadczenia. Nie jest też jego zdaniem prawdą stwierdzenie, że nie skorzystał z prawa do złożenia oświadczenia, o którym został pouczone w dniu 22 października 2018 roku. Zauważył w tym kontekście, iż pouczenie o możliwości złożenia pisemnego oświadczenia odnoszącego się do wniosku lub też do osobistego stawiennictwa celem odebrania ustnego oświadczenia zostało mu przedstawione do sprawy PK I SD (...), która toczyła się przed innym składem osobowym. Wskazał, że na posiedzeniu w sprawie PK I SD (...) sąd dyscyplinarny oświadczył, że uznaje się niewłaściwym w sprawie i nie może odebrać od niego żadnego oświadczenia – czy to ustnego, czy pisemnego. Wysyłając zaś wezwanie na termin 21 maja 2019 roku nie pouczone go już o prawie ustosunkowania się do wniosku o uchylenie immunitetu. Zaznaczył, iż sprawa PK I SD (...) toczyła się przed innym składem osobowym i ten skład powinien zdecydować czy chce odebrać oświadczenie ustne czy pisemne.

Prokurator S. Z. nadto wskazał, że nie rozpoznano jego wniosku o umożliwienie zapoznania się z dokumentami załączonymi do wniosku Prokuratora Okręgowego w S.. Zaznaczył, iż zgodnie z art. 135 § 7 i 8 ustawy Prawo o prokuraturze, miał prawo zapoznać się z aktami sprawy, a ewentualne kwestie z tym związane sąd winien rozstrzygnąć podejmując uchwałę. Wskazał nadto, iż sąd dyscyplinarny I instancji nie zapoznał się z aktami sprawy karnej prowadzonej przeciwko H. H., a przecież przedmiot tej sprawy i zgromadzony w niej materiał dowodowy pozostaje w związku z jego sprawą. Zdaniem S. Z. uchwała Sądu Dyscyplinarnego I instancji jest pozbawiona jakiegokolwiek uzasadnienia, które pozwoliłoby mu na rzeczową polemikę. Podniósł, że w całym uzasadnieniu nie ma żadnej analizy wniosku o uchylenie immunitetu poza stwierdzeniem, iż zasługuje on na uwzględnienie. S. Z. zaznaczył, że w postępowaniu o uchylenie immunitetu sąd dyscyplinarny zobowiązany jest do udzielenia odpowiedzi na pytania: czy czyn przedstawiony we wniosku prokuratora wyczerpuje znamiona przestępstwa oraz czy zebrane przez oskarżyciela dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że prokurator czyn ten popełnił. Zdaniem skarżącego sąd dyscyplinarny I instancji nie odpowiedział na te pytania ograniczając się do stwierdzenia, iż zebrane dowody

wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że określona osoba popełniła przestępstwo. Sąd dyscyplinarny I instancji nie dostrzegł sprzecznych i wykluczających się wersji przebiegu zdarzeń przedstawionych przez H. H. W jego ocenie, broni się ona wszelkimi metodami przed skazaniem, w tym pomawiając go. Zauważył, iż z uwagi na szereg prowadzonych przeciwko niemu postępowań dyscyplinarnych jest on najlepszą osobą do skierowania względem jego osoby pomówień. W ocenie skarżącego, sąd dyscyplinarny I instancji nie tyle dokonał powierzchownej oceny dowodów ale nie dokonał jej wcale, o czym świadczy fakt, iż nie zestawiono jego wyjaśnień z dowodami wskazanymi we wniosku. Wskazał, iż sąd powinien ocenić zeznania H. H. w kontekście grożącej jej utraty zatrudnienia i wynagrodzenia, zeznania M. R. uwzględniając, że jest koleżanką z sekretariatu H. H. i ma interes w tym aby jej nie zaszkodzić z uwagi na osobistą znajomość, a także zeznania prokuratora P. B. w takim kontekście, że był kiedyś jego szefem, który stracił stanowisko z jego powodu i jest do niego uprzedzony. Sąd dyscyplinarny I instancji dokonał zaś oceny tylko jednego dowodu – uznał, że zakres obowiązków H. H. wskazuje, że do jej obowiązków nie należało przedkładanie kart karnych, więc to jej wersja zdarzeń jest prawdziwa. S. Z. podkreślił, iż prezentowana przez niego wersja od początku była konsekwentna i rzeczowa, zaś podane przez niego okoliczności potwierdziły się w innych dowodach. W kolejnych zarzutach S. Z. zakwestionował przyjętą we wniosku kwalifikację prawną, wskazywał na brak ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz brak ustalenia strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa.

Pismem z dnia 23 listopada 2019 roku (wpływ do Sądu w dniu 13 grudnia 2019 roku) S. Z. podniósł dodatkowe okoliczności związane z zarzutem naruszenia jego prawa do obrony. Wskazał w szczególności, iż sąd dyscyplinarny I instancji nie rozpoznał jego wniosków złożonych na posiedzeniu w dniu 22 października 2018 roku – dowodowego (o zapoznanie się z aktami sprawy karnej prowadzonej przeciwko H. H. przed Sądem Rejonowym w P.), o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, a także o zwrot sprawy Prokuratorowi Okręgowemu w S. z uwagi na niejasny opis zarzutu.

Dodatkowo, na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym prokurator S. Z. oświadczył, iż na dzień 21 maja 2019 roku ten sam sąd dyscyplinarny wyznaczył

posiedzenia w dwóch sprawach z jego udziałem – w P. (dokąd pojechał) i w W. (w niniejszej sprawie).

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Wywiedzione zażalenie okazało się zasadne o tyle, że skutkowało uchyleniem zaskarżonej uchwały i przekazaniem sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Konieczność wydania rozstrzygnięcia kasatoryjnego wynikała z istotnego uchybienia jakiego dopuścił się sąd I instancji, które w konsekwencji przełożyło się na ułomność całego postępowania i przemawiało za koniecznością powtórzenia go w całości. Zauważyć w kontekście tego należy, iż S. Z. na posiedzeniu przed sądem I instancji w dniu 26 listopada 2018 roku złożył wniosek o przyznanie mu, na podstawie art. 79 § 1 pkt 4 kpk, obrońcy z urzędu. Argumentując, wskazał, iż orzeczenia w innych postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych przeciwko niemu były uchylane z powodu braku obrońcy. Zaakcentował nadto, iż przeniesiony w stan spoczynku został ze względu na opinię biegłych lekarzy psychiatrów (k. 11 akt sądu I instancji). Złożony przez S. Z. wniosek został jednak pominięty przez sąd I instancji. Dopiero na etapie postępowania odwoławczego, po ponownym złożeniu wniosku, Sąd Najwyższy wyznaczył S. Z. obrońcę z urzędu, choć na innej podstawie.

W świetle jednak powyższych uwag, nie może ulegać wątpliwości, że wniosek S. Z. o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu nie został rozpoznany w sposób przewidziany w procedurze karnej, a osoba objęta wnioskiem o uchylenie immunitetu występowała w postępowaniu zakończonym wydaniem orzeczenia merytorycznego bez obrońcy, pomimo złożenia stosownego wniosku w tym przedmiocie i braku rozstrzygającej go decyzji negatywnej. Pełnomocnictwo do obrony z wyboru, ostatecznie udzielone przez skarżącego, wpłynęło do sądu dyscyplinarnego już po podjęciu przezeń uchwały. Podkreślić należy, że **fundamentalnym prawem podsądnych (w tym obwinionych w postępowaniu dyscyplinarnym i osób objętych wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub tymczasowe aresztowanie) jest**

domaganie się ustanowienia obrońcy z urzędu na każdym etapie postępowania. Jeśli wniosek złożony został w postępowaniu przed sądem I instancji, to sąd ten miał bezwzględny obowiązek rozpoznania go, wynikający z norm zawartych w przepisach art. 78-79 i 81 Kodeksu postępowania karnego, przy czym musi także zaistnieć możliwość poddania kontroli odwoławczej ewentualnej decyzji odmownej w tym przedmiocie. Sąd I instancji przystąpił do merytorycznej oceny sprawy bez wyczerpania procedury związanej z rozpoznaniem wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu. W tym stanie rzeczy prawo S. Z. do korzystania z obrońcy z urzędu zostało naruszone już przez sam sposób procedowania, który z założenia powinien był prowadzić do definitywnego ustalenia, czy zaistniały przesłanki do uwzględnienia zgłoszonego wniosku. Brak takiego ustalenia nakazuje uznać, że doszło do rażącej obrazu art. 79 kpk, a w konsekwencji także art. 6 kpk. **Wynikające z niezastosowania obowiązujących przepisów pozbawienie występującej w procesie zainteresowanej osoby prawa do pomocy obrońcy, z zasady może mieć wpływ na treść orzeczenia. Dotyczy to zwłaszcza spraw, w których fakty istotne dla rozstrzygnięcia co do stopnia uprawdopodobnienia winy są ustalane w wyniku oceny sprzecznych ze sobą dowodów** (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2018 roku, sygn. III KK 448/17, LEX nr 2522964, KZS 2018/12/15, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2018 roku, sygn., V KZ 16/18, LEX nr 2506139). Powyższe wnioski prowadzą do przekonania, że zaistnienie omówionego uchybienia naruszało standard rzetelnego procesu.

Przypomnieć przy tym należy, iż z osobowych źródeł dowodowych (oświadczeń i zeznań S. Z. oraz zeznań H. H.) wyłaniały się sprzeczne wersje co do okoliczności i świadomości podpisania przez S. Z. przedmiotowego zapytania o karalność. Brak rozpoznania wniosku S. Z. o wyznaczenie obrońcy mógł uniemożliwić zapewnienie mu efektywnej obrony w postępowaniu przed sądem I instancji. Tym samym wykazane uchybienie mogło realnie wpłynąć na treść uchwały Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym, co implikowało koniecznością wydania orzeczenia kasatoryjnego, albowiem przewód sądowy winien zostać powtórzony w całości. Podzielić należy przedstawiony w judykaturze pogląd, iż konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, o której

mowa w art. 437 § 2 zdanie drugie *in fine* kpk, jako powód uchylenia przez sąd odwoławczy zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zachodzi wówczas, gdy orzekający sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało, w realiach sprawy, nierzetelnością prowadzonego postępowania sądowego, uzasadniającą potrzebę powtórzenia (przeprowadzenia na nowo) wszystkich czynności procesowych składających się na przewód sądowy w sądzie pierwszej instancji (tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 roku, I KZP 3/19). W ocenie Sądu Najwyższego taka sytuacja zaistniała właśnie w niniejszej sprawie.

Wskazać także należy, że nie spełnia standardów rzetelnego procesu również wyznaczenie przez ten sam sąd dwóch posiedzeń w jednym dniu, w dwóch różnych miejscowościach. Niewątpliwie uniemożliwiało to uczestnictwo S. Z. w jednym z wyznaczonych posiedzeń, w sytuacji w której miał prawo brać w nich obu udział.

Podkreślenia także wymaga, iż w postępowaniu immunitetowym obowiązuje ujęty w art. 7 kpk obowiązek kształtowania przekonania sądu na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przytoczone kryteria mają zastosowanie do każdego dowodu, przy czym w przypadku pomówienia – nie deprecjonując *a priori* tego dowodu, nawet gdyby okazał się jedynym, wymagają uwzględnienia motywacji pomawiającego, sposobu relacjonowania przez niego zdarzeń, w szczególności tego, w jaki sposób siebie w nich sytuuje, wreszcie wymagają analizy, czy jego relacji nie wykluczają inne dowody, które choć w części stanowią podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2019 roku, sygn. akt II AKa 214/18).

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, za zasadne należało uznać zarzuty skarżącego odnoszące się do dokonania przez sąd dyscyplinarny *a quo* dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów, tj. obrazy art. 7 kpk. Lektura

pisemnych motywów uchwały wskazuje, iż sąd ten swoje przekonanie o dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przez S. Z. przestępstwa wywiódł eksponując w istocie dwie okoliczności. Pierwszą z nich było stanowisko pracy H. H. na biurze podawczym i związany z tym stanowiskiem zakres obowiązków, w którego skład nie wchodziło przedkładanie prokuratorom do podpisu zapytań o udzielenie informacji o osobie do Krajowego Rejestru Karnego. Drugą zaś było potwierdzenie przez H. H. relacji obciążającej S. Z. w toku konfrontacji. Dodatkowo zważyć należy, iż w uzasadnieniu uchwały sądu dyscyplinarnego I instancji stwierdzono, że zeznania S. Z. nie korespondują ze zgromadzonym materiałem dowodowym, niemniej jednak wniosek ten nie został poprzedzony głębszą analizą dowodów i ograniczał się jedynie do deklaratywnego stwierdzenia. W realiach niniejszej sprawy, tak selektywne potraktowanie dowodów nie pozwalało na przypisanie zaprezentowanej przez sąd dyscyplinarny ocenie przymiotu swobodnej.

Zaprezentowane powyżej kryteria, po ich przełożeniu na grunt niniejszej sprawy, nakazywały w pierwszej kolejności oparte o inne dowody skonfrontowanie ze sobą opozycyjnych relacji prezentowanych przez S. Z. i H. H.. Podążając tym torem zważyć należy, iż zestawienie relacji przedstawianych przez S. Z. i H. H. nakazuje wyartykułować dwie zasadnicze powstałe w nich różnice. Pierwsza, jak się wydaje kluczowa, w kontekście rozważań o dostatecznie uzasadnionym podejrzeniu przestępstwa, to świadomość (pełniącego wówczas funkcję czynnego prokuratora) S. Z. o podpisaniu „wadliwego” zapytania do Krajowego Rejestru Karnego oraz druga, mogąca stanowić istotny element dla dokonania poprawnej oceny poprzedniej, odnosząca się do ilości przedłożonych kart karnych S. Z. przez H. H. w czasie inkryminowanego zdarzenia. Z zeznań H. H. wynika, że S. Z. z pełną świadomością zgodził się podpisać przedmiotowe zapytanie w związku z wystosowaną przez nią prośbą. Dodatkowo zeznania jej wskazują, iż w dniu 14 września 2012 roku, przyniosła prokuratorowi do podpisu tylko jedno, przedmiotowe zapytanie. Z relacji S. Z. wynika zaś, iż H. H. feralnego dnia przyniosła mu do podpisania plik kart karnych, jednocześnie zagajając go o udzielenie jej quasi-porady prawnej w sprawie odwołania od decyzji ubezpieczeniowej, co skutecznie odwróciło jego uwagę od danych zawartych na formularzach do KRK. Analiza

powyższych sprzeczności nakazuje krytycznie spojrzeć na realizację dotychczas podjętej inicjatywy dowodowej w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego. Zważyć bowiem należy, iż – pomimo klarownie ukształtowanych zeznań – nie podjęto próby zweryfikowania ilości podpisanych w dniu 14 września 2012 roku przez S. Z. zapytań do Krajowego Rejestru Karnego, co nie wydaje się być czynnością nieosiągalną. W realiach niniejszej sprawy przeprowadzenie tego dowodu pozwoliłoby zweryfikować wiarygodność złożonych zeznań w zakresie ilości podpisanych przez prokuratora zapytań, co w konsekwencji niewątpliwie rzuciłoby odpowiednie światło na całokształt relacji przedstawianych przez H. H. i S. Z. Tymczasem sąd dyscyplinarny I instancji obdarzając walorem wiarygodności relację przedstawianą przez H. H., poprzestał na wyeksponowaniu jej stanowiska pracy i przypisanego jej zakresu obowiązków oraz na wskazaniu, iż potwierdziła ona swoje zeznania w trakcie konfrontacji z S. Z. Podkreślanej przez sąd *a quo* okoliczności potwierdzenia swoich zeznań przez H. H. w toku konfrontacji z S. Z. nie można jednak nadać nadmiernego znaczenia. Zważyć bowiem należy, iż podczas tejże konfrontacji swoje zeznania potwierdził także S. Z. W rezultacie zatem skonfrontowanie S. Z. i H. H. nie nadało zebrany dowodom nowej wymowy i nie rozwiąło rozbieżności istniejących w prezentowanych relacjach.

Odnosząc się do poczynionego przez sąd dyscyplinarny I instancji ustalenia, iż do obowiązków H. H. nie należała obsługa kart karnych wskazać należy, że także i w tej kwestii nie rozważono całokształtu materiału dowodowego. Przyjmując powyższe ustalenie, sąd w istocie ograniczył się do rozważenia formalnych zapisów obowiązków zawartych w zarządzeniach wydawanych przez Prokuratora Rejonowego. Z zeznań S. Z. tymczasem wynika, iż rzeczywiście co do zasady obsługą kart karnych zajmował się inny pracownik sekretariatu, niemniej jednak H. H. była w tym zakresie faktycznie pracownikiem zastępującym (k. 160). Podawana przez prokuratora okoliczność nie pozostaje w sprzeczności z formalnymi obowiązkami H. H. wynikającymi z zarządzeń. Zważyć bowiem należy, iż wśród jej obowiązków widnieje otwarty zapis o „wykonywaniu innych czynności zleconych przez Prokuratora Rejonowego, jego Zastępcę i Kierownika Sekretariatu”. W kompetencjach S. Z. nie leżała organizacja pracy pracowników, a zatem miał prawo

sądzić, iż przedkładająca mu dokumenty do podpisu H. H. działała w ramach zleconych jej czynności. Nie można przy tym pominąć, iż z zarządzenia nr [...]09 wynika, że H. H. miała praktyczne doświadczenie w obsłudze zapytań do Krajowego Rejestru Karnego, bowiem należało to do przypisanych jej czynności (k. 28). Dopiero późniejszymi zarządzeniami obowiązki te zostały zmienione. Niemniej jednak okoliczność ta potwierdza, iż H. H. posiadała wszelkie umiejętności i kompetencje do obsługi stanowiska pracy zajmującego się tworzeniem owych zapytań. Dodatkowo zauważyć należy, że po ujawnieniu faktu wystawienia przedmiotowego zapytania, przeprowadzono z H. H. rozmowę dyscyplinującą. Żaden z dowodów nie wskazuje jednak, aby uwagi przełożonego, choćby ubocznie, kierowane były co do jej uprawnień w zakresie sporządzenia zapytania. Wszelkie zastrzeżenia dotyczyły wyłącznie wpisania nieprawdziwych danych. Powyższa okoliczność pozwala na powzięcie wniosku, iż sporządzenie i przedłożenie prokuratorowi do podpisu zapytań o karalność nie było jednorazowym incydentem w pracy H. H. Opieranie zatem przez sąd I instancji oceny dowodów na formalnym zakresie obowiązków, bez rozważenia okoliczności wpływających z pozostałych dowodów, musiało zostać odczytane jako dokonane z naruszeniem art. 7 kpk.

Wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd dyscyplinarny *a quo* potęguje także fakt braku dokonania analizy zeznań samej H. H. oraz S. Z. względem ich spójności oraz zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Dokonanie tej czynności posiadało zaś dominujące znaczenie dla prawidłowości ustalenia dostatecznego prawdopodobieństwa podejrzenia popełnienia czynu. Zauważyć bowiem należy, iż o ile S. Z. prezentował co do istoty spójną wersję okoliczności podpisania przedmiotowego zapytania, to zeznania H. H. ulegały w toku postępowania znacznym zmianom. W czasie pierwszego przesłuchania, zeznając na okoliczności związane z podrobieniem podpisu prokuratora, relacjonowała ona je w sposób zawężający, nie odbiegający od ścisłego wątku przesłuchania, skrzętnie zatajając okoliczności, w których feralne zapytanie do KRK realnie trafiło do docelowego stanowiska pracy w Prokuraturze Okręgowej w P. (k. 257-258). W kolejnych zeznaniach, składanych już na okoliczności związane z wprowadzeniem przedmiotowego zapytania do obiegu, oświadczyła: „wydaje mi się,

że nie było takiej sytuacji, abym przed wysłaniem do Prokuratury Okręgowej w P. karty karnej na dane W. H. dzwoniła do pracowników Prokuratury Okręgowej w P. i mówiła im, że trzeba pilnie sprawdzić kartę karną jednej osoby. Na pewno nie było takiej sytuacji abym osobiście nosiła kartę karną wystawioną na dane W. H. do Prokuratury Okręgowej w P., celem jej sprawdzenia. Nie było takiej sytuacji, aby którykolwiek z pracowników Prokuratury Okręgowej w P. dzwonił do mnie i mówił mi, że przesłana do Prokuratury Okręgowej w P. karta karna wystawiona na dane W. H. wzbudzała wątpliwości, ponieważ nosi ona takie samo nazwisko jak ja. Nie było takiej sytuacji abym któremukolwiek z pracowników Prokuratury Okręgowej w P. powiedziała, że karta karna została wystawiona na dane W. H., ponieważ stara się ona o pracę. Nie kojarzę takiej sytuacji, aby ktokolwiek z Prokuratury Okręgowej w P. dzwonił do mnie i mówił mi, że karty karnej na dane W. H. nie otrzymam oraz że o całym zdarzeniu zostaną poinformowani przełożeni w Prokuraturze Okręgowej w P.” (k. 285-285v). Sąd I instancji nie dostrzegł, że okoliczności te pozostawały w całkowitej sprzeczności z zeznaniami A. G. (k. 282-283), wskutek czego doprowadzono do konfrontacji H. H. i A. G.. W czasie tej czynności H. H. zmieniła prezentowaną wersję wskazując, iż „to zdarzenie związane z kartą karną wystawioną na dane W. H. było tak dawno temu, że ja już szczegółów nie pamiętam. Siedzącą obok panią znam z widzenia i wiem, że w Prokuraturze Okręgowej w P. zajmuje się sprawdzaniem kart karnych. Mogło tak być jak to przedstawiła siedząca obok pani, iż ja faktycznie dzwoniłam do niej w sprawie karty karnej synowej, a następnie przedłożyłam jej tą kartę karną. Mogło też być tak jak to przedstawiła siedząca obok pani, że zostałam podczas telefonicznej rozmowy poinformowana, iż przedłożona przeze mnie karta karna wystawiona na dane mojej synowej W. H. wzbudziła wątpliwości z uwagi na to, że karta karna została wystawiona na takie samo nazwisko jak moje. Nie pamiętam czy siedząca obok pani mówiła mi, że poinformuje swoich przełożonych o tym, że przedłożyłam jej do sprawdzenia kartę karną na dane W. H. co do której nie było prowadzone postępowanie przygotowawcze. Nie pamiętam czy prosiłam tą panią aby nie informowała swoich przełożonych o zdarzeniu związanym z kartą karną wystawioną na dane W. H., jednakże skoro ta pani twierdzi, że tak było to ja tego nie wykluczam. Tak jak już podałam z uwagi na upływ czasu nie pamiętam tego

zdarzenia” (k. 287). Tym samym zauważyć należy, iż znaczna część okoliczności związanych z wprowadzeniem do obrotu prawnego feralnego zapytania podawana przez H. H. nie wytrzymała konfrontacji z wersją podawaną przez A. G.

Także w konfrontacji z S. Z. dostrzec należy istotną nieścisłość w zeznaniach H. H.. W czasie przesłuchania w dniu 12 marca 2018 roku podawała ona, iż „w czasie kiedy przyniosłam panu S. Z. do podpisu kartę karną wystawioną na dane W. H. to raczej nie rozmawiałam z nim na temat odwołania od decyzji ubezpieczeniowej w związku z wypadkiem mojego męża w trakcie którego uległ poparzeniu” (k. 285v). Tymczasem podczas konfrontacji wskazała, iż „ja z uwagi na upływ czasu nie jestem w stanie sobie w dniu dzisiejszym przypomnieć czy z okazanym pismem PZU byłam u pana S. Z. w dniu kiedy przedłożyłam mu do podpisu kartę karną W. H. czy wcześniej ewentualnie później” (k. 291). Zauważenia przy tym wymaga, iż w sytuacji, kiedy okoliczności podawane przez H. H. weryfikowane zostają dodatkowo przez inne źródła niż zeznania S. Z., wówczas jej relacja częstokroć zmienia się, w tym poprzez odwołanie do procesu zapominania. W tych okolicznościach, jako w istocie jedyny spójny fragment zeznań H. H., ostał się ten wskazujący na przedłożenie S. Z. tylko jednej karty karnej.

Tymczasem podawane przez S. Z. okoliczności, co do istoty, znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Prezentowana przez niego wersja znajduje potwierdzenie w notatce sporządzonej bezpośrednio po ujawnieniu przedmiotowego zapytania. Istotnym jest również, iż na notatce tej widnieje adnotacja Prokuratora Rejonowego – P. B. Nie ma podstaw do uznania, iż pełniący funkcję kierowniczą prokurator nie poczyniłby żadnej wzmianki, ograniczając się do złożenia podpisu, w sytuacji, kiedy owo oświadczenie nie odzwierciedlałoby faktycznego stanu rzeczy (k. 264). Należy przy tym mieć na uwadze, iż P. B. posiadał wiedzę w sprawie od obojga stron – zarówno H. H., jak i S. Z. Brak jest jednak jakiegokolwiek informacji, aby już wówczas H. H. przedstawiała wersję o świadomym współdziałaniu z S. Z.. W notatce urzędowej sporządzonej przez kierownika sekretariatu M. R. w dniu 27 września 2012 roku, po przeprowadzeniu rozmowy z H. H., widnieje informacja, iż S. Z. nie wiedział, że podpisuje feralne zapytanie (k. 262). Notatkę tę zaakceptował Prokurator Rejonowy P. B. Nie ma żadnych podstaw do przyjmowania, iż oświadczenie to odzwierciedlało

nieprawdziwy przebieg zdarzeń. Potwierdzenie w pozostałych dowodach znalazła także wersja S. Z. o dyskusji z H. H. w sprawie odwołania do firmy ubezpieczeniowej (k. 342).

Na marginesie, dodatkowo Sąd Najwyższy stwierdza, iż niezasadny okazał się, podniesiony w odwołaniu, zarzut naruszenia przez sąd dyscyplinarny I instancji art. 135 § 6 ustawy Prawo o prokuraturze. Artykułując ten zarzut skarżący podniósł, iż w wezwaniu na posiedzenie w dniu 21 maja 2019 roku sąd nie wskazał, czy wzywa go złożenia pisemnego oświadczenia odnoszącego się do wniosku, czy też do osobistego stawienia celu ustnego ustosunkowania się doń. Zważyć należy – co również wynika z treści odwołania – iż S. Z. pismem z dnia 22 października 2018 roku przesłał odpis wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, z jednoczesnym wezwaniem do złożenia pisemnego oświadczenia lub do osobistego stawienia celu odebrania ustnego oświadczenia (k. 9). Nie może mieć przy tym żadnego znaczenia, iż owego pouczenia udzielono w sprawie rejestrowanej pod inną sygnaturą – I SD (...), w innym osobowo składzie. Treść art. 135 § 6 ustawy Prawo o prokuraturze nie pozostawia wątpliwości, iż wezwanie to, adresowane do prokuratora, kieruje sąd dyscyplinarny rozumiany jako organ. Podzielenie wyводу skarżącego prowadziłoby do kuriozalnego wniosku, iż jakkolwiek zmiana składu orzekającego rodziłaby konieczność ponowienia wszelkich pouczeń, co pozbawione byłoby racjonalności. W realiach niniejszej sprawy bezsporne pozostaje, iż postępowanie w sprawie I SD (...) zainicjowane zostało na skutek wniosku prokuratora z dnia 21 września 2018 roku. Wyznaczony w tej sprawie skład, po wezwaniu S. Z. do złożenia oświadczenia, postanowieniem z dnia 26 listopada 2018 roku uznał się niewłaściwym do rozpoznania sprawy i przekazał ją Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego (k. 11). Sąd Najwyższy, nie podzielając argumentacji Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym postanowieniem z dnia 7 marca 2019 roku stwierdził swoją niewłaściwość do rozpoznania sprawy i przekazał sprawę do rozpoznania temu sądowi (k. 24). Taka decyzja spowodowała konieczność ponownego zarejestrowania sprawy, co wiązało się z nadaniem nowej sygnatury – PK I SD (...) i wyznaczeniem nowego składu orzekającego. Nie może

jednak budzić wątpliwości, iż przedmiotem tej sprawy w dalszym ciągu było rozpoznanie wniosku prokuratora z dnia 21 września 2018 roku, odnośnie do którego S. Z. był pouczony o możliwości złożenia pisemnego lub ustnego oświadczenia. Nie było żadnych przeszkód, aby przed posiedzeniem wyznaczonym na dzień 21 maja 2019 roku S. Z. złożył pisemne oświadczenie, bądź też stawiał się na posiedzeniu, o którym był prawidłowo zawiadomiony (k. 30) i złożył ustne wyjaśnienia. **Wybór sposobu złożenia oświadczenia (w formie pisemnej lub ustnej), bądź podjęcie decyzji o braku jego składania – wynika wyłącznie z woli osoby, której dotyczy wniosek, ewentualnie wspartej poradą udzieloną przez obrońcę.**

Nie mógł zostać uwzględniony także kolejny zarzut zażalenia odwołujący się do kwestii formalnych, a dotyczący naruszenia art. 135 § 7 ustawy Prawo o prokuraturze. Treść powyższego przepisu nie pozostawia wątpliwości, iż **zasadą jest, że prawo wglądu do dokumentów załączonych do wniosku przysługuje prokuratorowi, którego dotyczy postępowanie, z mocy prawa, bez żadnych dodatkowych uwarunkowań.** Odstępstwem od tej zasady jest jedynie sytuacja, kiedy prokurator kierujący wniosek do sądu dyscyplinarnego zawrze w nim zastrzeżenie, że dokumenty te lub ich część nie mogą być udostępnione z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego. Sąd dyscyplinarny podejmuje w tej kwestii uchwałę bez względu na ewentualnie złożony wniosek o udostępnienie akt sprawy. Jedyną przesłanką podjęcia tej uchwały jest złożenie zastrzeżenia przez wnioskodawcę. W sytuacji, w której zastrzeżenie, o którym mowa w art. 135 § 7 *in fine* ustawy Prawo o prokuraturze nie zostało złożone, prokurator którego dotyczy wniosek ma wgląd do załączonych do wniosku dokumentów z mocy prawa i nie ma konieczności składania dodatkowych wniosków o zgodę, czy też rozstrzygania tej kwestii przez sąd dyscyplinarny w uchwale. To do zainteresowanego prokuratora należy realizacja wynikającego wprost z ustawy uprawnienia.

Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym przeprowadzi zatem postępowanie w całości na nowo, respektując zasady związane z prawem do obrony, rozpozna składane wnioski dowodowe i inne oraz – w przypadku nieprzeprowadzenia przez wnioskującego takich czynności dotąd samodzielnie – rozważy podjęcie z urzędu czynności zmierzających do uzupełnienia materiału dowodowego o ustalenie wyżej opisanych okoliczności. Tylko bowiem pozytywna weryfikacja przedstawionych w zeznaniach H. H. danych może stać się elementem pozwalającym na uchylenie S. Z. immunitetu. Po prawidłowym zaś ustaleniu istotnych okoliczności stanu faktycznego, sąd dokona jego oceny prawnej, wskazując czy stanowi on czyn zabroniony i czy czyn ten zawiera niezbędne elementy przestępstwa oraz wyjaśni powody dokonanych ocen.

Dopiero uczynienie zadość powyższym wskazaniom pozwoli sądowi I instancji wydać sprawiedliwe rozstrzygnięcie, w toku rzetelnego procesu.

W wyniku złożenia stosownego wniosku, Sąd Najwyższy przyznał działającemu z urzędu obrońcy prokuratora S. Z. na podst. § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, § 5, § 17 ust. 2 pkt 6 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 j.t.) wynagrodzenie z tytułu świadczenia nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w kwocie 720,00 złotych, podwyższone o kwotę 165,60 złotych, stanowiącą wynoszący 23% podatek od towarów i usług, to jest łącznie 885,60 złotych.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy orzekł po myśli powołanych przepisów.